Nr. 50 Nowy Targ, dnia 9 grudnia 1917 Rok V

GAZETA PODHALAŃSKA

1917

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Nasze położenie.

Ciężkie jest położenie nasze w czasie wojny. Brak nam dla naszych bydląt paszy, wskutek czego pozbywamy się krów; dobrze, że choć na nowo spędy bydła otwarte, bo się widziało teraz w czasie choroby bydlęcej, że jak dłużej nie będzie spędów, to bydląt nie będziemy mieli czem chować.

Z ubytkiem bydła ubyło mleka i masła, tak że trza suche grulki zjadać. Jak zaś nie ma masła, to nie ma czem świecić, bo gajs dostanie się tylko za masło lub jaja.

Nie mamy w czem chodzić. Skóry na kerpce nawet za duże pieniądze nie można dostać. Nasz urząd, który wie, co tam który gazda ma, wiele owiec, wiele krów, koni, świń, nie dowie się, w czem też chodzić będziemy. Wełnę trza wszystką oddać,

My wiemy, że wojakom trza ubranio, ale się patrzy tak obmyśleć z tą wełną coby i wojsko miało, i na naszą potrzeb coby się zwyszyło, coby był wilk syty i owca cało.

Przecie wojna wiecznie nie będzie trwała, upamiętanie musi przecie jakie nastać, to wtedy nie będzie gdzie owcy ani barana kupić i wtedy naród będzie żałował tego, co teraz robi.

Schował zaś wtóry wełnę i uprzędł, to przędzy nie ma gdzie ufolować. A tu odzienie się drze, bo robić trzeba i dla siebie i pomódz trza babom, gdzie chłopa w domu nie uświadczy.

Abo i z tem odzieniem. Na początku wojny

pisali w gazetach, coby pieniędzy nie wydawać na szmaty i odzienia, coby oszczędzać, a teraz to nie można kupić, a chcesz co kupić, to aż włosy na głowie stają, takie to wszystko drogie. I w robocie też człek słabszy, jak dawniej. Dawniej gazda zabił świnie, miał omastę i mięso, pojadłeś se dobrze, to była z tego siła A teraz świń bić nie wolno, omasty nie ma, a mąki pięknej to gazda już ze dwa roki nie widział; kawy się nie pije, bo nie ma cukru ani kawy, tej herbaty też nie ma, piwa nie ma - wódki nie ma, niczego nie ma. a ty gazdo to tylko daj, a daj — boś jest od tego. bo któż da? Urzędnik nie — bo z czego, dworów gazdowskich u nas nie ma — ba ze wszystkiem do gazdy.

Walenty Ciułacz

Przegląd tygodniowy.

Wcześniej, niż spodziewaliśmy się, zbliżamy się do pokoju. Nowy rząd rosyjski, składający się ze zwycięskiej rewolucyi Lenina, polecił rozpocząć rokowania pokojowe

Państwa nieprzyjacielskie jak Anglia, Francya, Włochy i Ameryka stanęły wobec czynu dokonanego. Protestują one przeciw złamaniu układów, nie uznają nowego rządu i jego czynów, grożą Rosyi wypowiedzeniem wojny, lecz bezrząd w Rosyi, zdemoralizowanie armii jest tak wielkie, że wszelka myśl o dalszem prowadzeniu wojny w obecnych stosunkach jest już niemożliwą. Gdy na wschodzie na gruzach caratu i potęgi rosyjskiej rodzić się zaczyna życie pokojowe to na zachodzie w Paryżu zebrali się przedstawiciele koalicyi. aby obmyśleć dalsze środki do walki. Tam mają być ustalone cele wojny, tam również wejdą pod narady nowe warunki, w jakichby dalszą wojnę należałoby prowadzić, już bez Rosyi. Wskutek zawieszenia broni ze strony rosyjskiej, Rumunia opuszczona przez niedawnego sojusznika, będzie zmuszoną prosić o zawieszenie broni i o pokój Tak więc Rosya pociągła za sobą zagładę Serbii, Czarnogóry i Rumunii. Hasła wszechsłowiańskie zbankrutowały na długie lata. Pomoc Ameryki, głoszona szumnie i wrzaskliwie, zawodzi na razie w zupełności. Kto wie, czy z narad koalicyi w Paryżu wobec niemożliwości przeprowadzenia swoich celów nie wyloni się ogólny pokój? Ludność z utęsknieniem czeka również z tej strony radosnych zapowiedzi.

W Austro-Węgrzech zbierają się delegacye, najwyższa władza polityczna wychodząca z przedstawicielstwa ludów kontrolująca i uchwalająca wspólnie sprawy obu połów państwa. Tam ma być poruszona również między innymi i sprawa polska. W parlamencie niem eckim nowy kanclerz wypowiedział mowę; między innymi zaznaczył, że na wschodzie ludy same mają postanawiać o swoim losie.

W parlamencie austryackim prezydent ministrów Dr. Seidler stwierdził nienaruszalność monarchii nietykalność i jednolitość państwa.

Sprawy Polskie.

Sprawa legionów jest ciągle na porządku dziennym Jest ona coraz bardziej gmatwaną Są legiony w Królestwie są w Galicyi, jako Polski Korpus Posiłkowy, są internowani w Szczypiórnie i Benjaminowie są wcieleni do armi austryackiej, a są i tacy, którzy z armi rosyjskiej przeszli do legionów, ci są traktowani jako jeńcy. Były degradacye z brygadyerów na chorążych i oficerów na prostych żołnierzy. Teraz znowu jest dążność aby wcieleni do armi powracali do legionów i tak ciągle. W Królestwie znowu raz poddani austryaccy mają wrócić z wojska polskiego do korpusu posiłkowego to znowu mają zostać w wojsku polskiem, Te sprawy denerwują żołnierzy i dobrze się stało, że Korpus posiłkowy poszedł na front bo w linii bojowej karność odmładza żołnierzy. Rada Regencyjna, jak pisma donoszą, weszła w przymierze z mocarstwami centralnemi; Reprezentenci polscy z których łona wychodzi rząd, bawią w Berlinie. gdzie układa.ą się z Niemcami. Z polskimi posłami w parlamencie nie mogli ustalić jednakowych poglądów.

W Tarnowie obradował pierwszy w czasie wojny zjazd reprezentantów stronnictwa ludowego w Galicyi i Królestwa na dowód, że Galicya i Królestwo to jeden lud i naród, jedną ożywioną myślą zjednoczenia ziem polskich.

Fronty bojowe.

Na w s c h o d z i e zapanowało zawieszenie broni.

Na B a ł k a n a c h nic nowego

Na włoskim froncie walki o górę Petrika, gdzie ataki włoskie odparto na szczycie. W obszarze Wenecyi nic nowego.

Na zachodzie walki pod Cambrai nie ustają Walki w tym odcinku toczą się od Inchy aż do Bourlon, o wioski Moeuvre, Masnieres. We Flandryi okolica Paschendele jest widownią dalszych morderczych zapasów. Waleczne wojska niemieckie zadają nieprzyjaciołom poważne straty w ludziach i w łupach W tych ciągłych walkach wzięli Niemcy 6 tysięcy ludzi do niewoli i zdobyli 100 armat.

W Alzacyi walki w dolinie Thannar i Sundgau.

Samoloty i łodzie podwodne są ciągle w ruchu bez względu na burze i pogodę.

Na froncie w Palestynie od Jerozolimy aż na połnoc od Jaffy są walki w toku. Turcy bronią walecznie Jerozolimy i odpierają pomyślnie ataki wojsk angielskich. W Armenii ma być zawieszenie broni.

LISTY

Na pozycyi 3 p, p. P. K. P,

Pozdrowienie dla Podhala zasyłają z pozycyi Podhalanie z życzeniami zdrowszego powietrza gdyż choćby można zaglądnąć do domu na urlop to nie wolno, u nas chociąż na wojnie zdrowia dosyć i wesoło jak zawsze u nas, cy na wojnie cy w Hinterlandzie spodziewamy się że nie zginiemy jak Bóg da. Podhalanie.

Po południu w okopach.

Piękne po południe jesienne, słońce świeci jasno na niebie i wywabia wszystkich ze swych kryjówek i kawern. Tu kilku przepędza czas dowcipami, tam znowu dwuch pisze z napiętą uwagą do domu, dalej jeszcze pracują inni koło swojej bielizny, trudno im ta praca idzie nie są przyzwyczajeni do tego w czas bowiem los oddalił ich z pod rąk troskliwej matki.

Przyjemny obraz, zdaje się, jakgdyby wojna była już daleko poza nami. Naraz: phi ..... bum. Rosyanie zaczynają granatami okopy ostrzeliwać Niektórzy wyglądnąwszy: mówią Aha, Burek zbiera sobie znowu dystanz na nas i dalej idzie do swojej roboty. Nikt sobie nie zdaje z tego sprawy, jest się już do tego przyzwyczajonem. Strzelec K. potrzebuje świeżej wody do swojej bielizny, bierze więc blaszany kubeł i idzie całkiem spokojnie do studni, nie bacząc

Do młodzieży podhalańskiej.

Z jaką niepohamowaną siłą spada z Tatr wyniosłych wiatr halny. torując sobie przebojem drogę przez regle, łamiąc i wyrywając z korzeniami stuletnie drzewa, a gdy spadłszy na dolinę szerzy dalej zniszczenie zrywając dachy, przewracając kominy a nawet waląc domy, tak rozszalała straszna zawierucha wojenna, która niemal całą objęła Europę, część Azyi i Afryki i może niebawem przeniesie się także na drugą półkulą do Ameryki sprowadziła na ludzkość tyle strasznych nieszczęść, że na myśl o nich włosy stają na głowie a w piersiach budzi się rozpacz. Bo przedewszystkiem na ziemi polskiej stoczył się z niezmierną gwałtownością straszliwy huragan wojny. O jego niszczycielskiej sile świadczą zamienione w perzynę wioski i sioła, leżące w gruzach świątynie i miasta poorane gęsto rowami i wyrwami od kul pola i łąki i poniszczone całe rozległe przestrzenie lasów. Tysiące i tysiące ludzi utraciło życie, tysiące zostało kalekami wskutek ran odniesionych na polu walki a tysiące nabawiło się różnych chorób w wilgotnych rowach, błotach i śniegach w czasie mroźnej zimy.

Zakątek podhalański pomijała dotychczas zawierucha wojenna, a daj Boże, aby pominęła go także w przyszłości. Czyliż jednak zupełnie nie znać tu śladów wojny? Nie, bo pozostało wprawdzie mienie pozostały chaty i szałasze, ale z tych chat powyrywano ojców, mężów i braci. A ileż to legło na polu walki, spoczęło w zimnej mogile daleko, daleko od chaty rodzinnej, daleko od swoich. A ci, co pozostali to sędziwi gazdowie ojcowie i matki, synowie i córki bracia i siostry walczących w polu członków rodziny. Wielkie i ciężkie mają oni do spełnienia zadanie, wielkie i ważne ciążą na nich obowiązki. Lecz szczególniej obowiązki te ciężą na podrastającej młodzieży męskiej, która w domu ma zastąpić rodzinie i ojca i starszego brata.

A czy młodzież ta poczuwa się do tego obowiązku, czy go spełnia należycie? I Tak i nie. Tak bo liczne zastępy tej młodzieży pracują gorliwie w domu i w polu i w lesie, nie — bo bardzo często kiedy starszych brakło w domu 15 16° a nawet 14° letni chłopcy marnują grosz na papierosy, zapijają się po karczmach, wszczynają awantury w domu i poza domem i uważają się za kawalerów pierwszej klasy. Lenistwo, brak posłuchu i poszanowania nawet dla matki i starszych, gburowate zachowanie się wobec rówieśników i obcych słowem liczne wady występują na jaw, które niezbyt korzystnie świadczą, jakoby ta część młodzieży znała swoje obowiązki. Ale i ci którzy chętnie i gorliwie pracują, sądzą najczęściej, że zajęcie się gospodarstwem domowem i uprawą roli jest już całkowitem spełnieniem ich zadania. Prawda

że granaty coraz bliżej koło niego pękają — Wtem woła go kolega: Chodź przypatrz się przez lornetę." Tam są ruscy officerowi 1, 2, 3, 4, obserwują skutek swoich strzałów Robią zapiski. Skryj się idzie znowu (granat). Nasz K. spieszy do kawerny po karabin; celuje ściągnął i kula gwiżdżąc trafiła swój cel, bo jeden z nich zachwiawszy się upadł a inni znikli i nagle cicho się zrobiło.

E. F. Zugsf J. B

Feldpost 287,

KRONIKA

Krakowski Książęco Biskupi Komitet donosi. Z powodu zupełnego wyczerpania się funduszów, przeznaczonych na akcyę ratunkowa dla ofiar wojny, zamierza Krakowski Książęco Biskupi Komitet Pomocy zwrócić się do społeczeństwa polskiego z apelem wzywającym do składania ofiar na rzecz nieszczęśliwych doraźnej pomocy potrzebujących. W tym celu organizujemy pod hasłem „Tygodnia K. B. K." składki w całej Galicyi pomiedzy dniem 23 grudnia b. r. a dniem 1 stycznia 1918 r.

Od Redakcyi! Pragnąc ułatwić publiczności składania ofiar Redakcyi będzie przyjmować napływające w powyżej wymienionym okresie czasu składki na cele K. B. K. i o składkach publiczność zawiadomić.

Ostatni jarmark obfitował w różne ciekawe objawy. I tak sukno potaniało z 240 k na 160 k. Barany i owce podrożały o 50%. Znalazły się już wystawione na sprzedaż różne materye, dotychczas chowane. Masła i jaj nie można było nabyć.

Pogrzeb Ś. p. Jana Krauszowskiego. Przy asystencyi wojskowej i tłumnym udziale publiczności odbył się dnia 3 grudnia pogrzeb ś. p. Jana Krauszowskiego podoficera 20 p. p. którego zwłoki sprowadziła rodzina do Nowego Targu, by je pochować na cmentarzu w miejscu rodzinnem. Ś. p. Jan powołany do służby wojskowej w chwili wybuchu wojny walczył prawie na wszystkich frontach; w końcu zginął śmiercią walecznych pod Gorochowem w lipcu 1916 r.

Lenin płaci, Donoszą nam z Poronina że Leninowi w lipcu i sierpniu 1914 brakło już pieniedzy. Uzyskał on razem z towarzyszami kredyt w sklepie Singera w Poroninie. Z chwilą rozpoczęcia się rewolucyi gdy Lenin wrócił do Rosyi przesłał przez Stokholm Singerowi cały dług. To samo zrobili i jego towarzysze, którzy dziś są pomocnikami w rządzie Lenina.

że jest to jeden z pierwszych i najważniejszych obowiązków, bo miłość dla czarnego zagona, zroszonego potem tylu pokoleń, tkwi w duszy każdego wieśniaka, jako potęga żywiołowa. Wieśniak zarówno góral jak mieszkaniec równin, umie utrzymać w swoich rękach ziemię jako podstawę żywotności rodzinnej i ecz z pracą nad utrzymaniem odziedziczonego po przodkach kawałka ziemi są jeszcze liczne inne zadania do spełnienia, które bądźto ułatwiają i wspomagają pracę na roli, bądź uczą, że każdy z pracowników ma bliższą lub dalszą rodzinę, ma bliższych lub dalszych sąsiadów, z którymi żyć winien i utrzymywać stosunki a wrazie potrzeby służyć im radą i pomocą, bądź wreszcie wskazują, że jako członkowie jednego polskiego narodu mamy wspólną naszą ojczyznę Polskę, którą winniśmy ukochać a w razie potrzeby nawet życie nieść dla niej w ofierze.

O toż takie młodzieży podhalańska, ma każdy obywatel tej ziemi każdy zwłaszcza Polak do spełnienia obowiązki. Ciężą one i na tobie, kochana młodzieży a ciężą tem więcej, że Bóg dał ci większe od innych zdolności, że dał ci zdrowie wytrwałość obrotność i przemyślność tak pożądane do należytego spełnienia zadań życia. Aby zaś te zadania spełnić to nie dość chcieć, trzeba jeszcze umieć, ażeby zaś umieć potrzeba się uczyć. Człowiek uczy się całe życie ale najpodatniejszy i najodpowiedniejszy czas do nauki to czas młodości. Mam tu na myśli, obok nauki szkolnej, która daje podstawę do dalszej pracy także naukę praktyczną którą się znów zdobywa bardzo często jedynie doświadczeniem życiowem. A więc naprzód nauka gospodarstwa wiejskiego. Nie jest ona tak łatwą jakby się zdawało z pozoru. Uczymy się jej od pierwszej prawie młodości, a jej pierwszymi nauczycielami są rodzice, krewni i sąsiedzi. Ale to za mało, bo aby mieszkaniec Podhala, ograniczony na ziemie nie zbyt urodzajną mógł się podnieść moralnie i materyalnie, powinien nie tylko uczyć się gospodarstwa w domu i w polu takiego jakie przekazali mu jego pradziadkowie ale dążyć ciągle do ulepszeń w gosgodarstwie a zwłaszcza w hodowli bydła rozwijać po wsiach drobny przemysł, starać się o urządzenie wystaw gospodarczych, zakładać ochronki kasy gminne Reifeisenowskie, wprawiac się ciągle do oszczędności, tworzyć spółki i stowarzyszenia w celu zakładania instytucyj pożyczkowych, ubezpieczoniowych i t p.

Uczyć się nadto należy każdej pracy, choćby najcięższej byle skuteczniej. Nie wstydźmy się nawet zamiatać i wodę nosić a nauczmy się heblować, piłować, kuszyć, gotować i uprawiać bardzo pożyteczne tkactwo tem bardziej że ziemia podhalańska nadaje się pod uprawę lnu. Uczcie się zatem szacunku dla każdej pracy, dowiadujcie się gdzie jej szukać, jak z niej korzystać i jak ją wytworzyć, jeżeli gdzie nie istnieje. Szczególniej Kółek rolniczych i sklepików niech nie

P. Pitoń prostuje odnośnie do artykułu zamieszczonego pod tyt. "Wójt, który ucieka" w num. 45. z dnia 4 listopada 1917 podnoszę, że nie jest prawdą ażebym jako naczelnik gminy Odrowąż prowadził rządy bez wszelkiej kontroli. Nie jest dalej prawdą, aby nie kontrolowała mnie rada gminna, bo jej nie zwoływałem, aby również nie mogła mnie skontrolować rada powiat., bo przed jej delegatem uciekałem, wreszcie nie jest prawdą, aby obecnie kiedy nareszcie zapadła uchwała władz powiatowych usunięcia mnie, nie można było odemnie urzędowania odebrać, bo kiedy przyjedzie do wsi delegowany urzędnik, zaraz zmykam z domu.

Natomiast prawdą jest, że rządy moje jako naczelnika gminy zawsze kontrolowała rada gminna, która w czasie mojego urzędowania od 28/4 1914 odbyła 24 posiedzeń. Prawdą jest dalej że przy lustracyi przeprowadzonej przez delegata Rady powiatowej w r. 1917 byłem obecnym i udzielałem mu wywyjaśnień, prawdą jest wreszcie że w dniu w którym na poleceniec. k. Starostwa w Nowym Targu przybył do Odrowąża delegowany urzędnik w celu odebrania odemnie urzędowania bez zawiadomienia mnie o dniu jego przybycia, byłem w c. k. Namiestnictwie w Białej w celu jak najspieszniego załatwienia wniesionego przezemnie rekursu od orzeczenia zawieszającego mnie w urzędowaniu i odparcia tem samym bezpodstawnie uczynionych mi zarzutów.

Jakób Pitoń.

Od redakcyi. Szczegóły bliższe do owego sprostowania zawieszonego w urzędowaniu wójta i daty według ścisłej relacyi podamy w przyszłym numerze.

Chłopcy ludożercami. Jak donoszą dzienniki niemieckie, w Klewe, w Niemczech dwaj chłopcy 15 i 17 letni Wenzel i Pokorny popełnili straszny czyn, Przez czytanie złych książek wpadli na pomysł zabicia człowieka i spożycia mięsa ludzkiego. Wenzel zwabił do sklepu 3-letniego Weltera i bił go dopóty siekierą po głowie, póki nie padł nieżywy na ziemię. Następnego dnia zamierzali obaj przyrządzić sobie pieczeń z zabitego chłopca. Zwłoki zamordowanego zanieśli do piwnicy, gdzie je znalazła policya. Sąd skazał ich obecnie na karę więzienną po 3 i 7 lat, wliczając wto 4 miesiące, przesiedziane w areszcie śledczym.

---

brakuje w żadnej więcej, bo one uchronią nas przed wyzyskiem ze strony tych, na których tak często narzekacie, tj. ze strony żydów.

Kiedy wspomniałem o żydach, to już i o kwestyi żydowskiej słów wam powiem kilka.

Kwestyi żydowskiej prawie niepodobna dotknąć bez wywołania hałasów, gniewów a nawet pogróżek. Wszystko wolno krytykować, wolno mówić i pisać, że chłop czy góral to pijak, próżniak, skąpiec brudny, można z niego bezkarnie żartować, tylko sprawę żydowską trzeba głaskać z włosem a nigdy pod włos i to jeszcze bardzo delikatną ręką i w aksamitnej rękawiczce. Jeden z naszych głośnych pisarzy tak się o sprawie żydowskiej wyraża: „Dziwna rzecz! Od kilkunastu lat z gryzącem wytykaniem błędów odzywam się o księżach, szlachcie, inteligencyi, o naszych kupcach, rzemieślnikach i przemysłowcach a przecież nikt z tych panów nieoskarżał mnie o złość, rozszerzanie przesądów i sianie nienawiści; lecz gdy pierwszy raz potrąciłem o stanowisko żydów, zaraz mi zrobiono wojnę."

A przecież skoro wszystkich ludzi mamy według zasad religii chrześcijańskiej uważać za równych, to dlaczegóż żydzi mają mieć wśród nas uprzywilejowane i pewnego rodzaju nietykalne stanowisko? Przecież książę, szewc, góral czy żyd jednakowo się rodzą, jednakowo giną czy naturalną czy niespodziewaną śmiercią od kuli, z zimna, czy zgłodu. Wszystkich serca zdolne są do uciechy, smutku i współczucia, wszystkich nękają choroby i nieszczęścia a pochłania grób. Nie możemy zatem żydów uważać za coś wyższego, za coś lepszego od nas samych a jeżeli oni siebie samych za naród wybrany uważają a nas za takich, którzy mają się im dać wyzyskiwać, to zajmujmy zawsze i wszędzie stanowisko energiczne odporne wobec ich wad a starajmy się naśladować ich zalety a przedewszystkiem tę silną łączność, to wzajemne wspieranie się i niezwykłą u nich oszczędność. Samem narzekaniem na wyzysk z ich strony nic nie zdziałamy. Gdy człowiek powie sobie: „Klęskom moim jestem ja sam winien a nikt inny", to w tej samej chwili czuje się jędrniejszym i bardziej zdecydowanym. Wówczas milkną w nim samym dzikie żądania litości a choćby tylko współczucia ze strony bliźnich a natomiast budzi się w nim wiara we własne siły.

Unikając wad cudzych a starając się naśladować zalety, wprawimy się równocześnie w oddawanie słuszności każdemu i na swoje przedewszystkiem wady pilne zwracać będziemy oko i pamiętać, że tylko zachowawczość obok postępu, miłość wszystkich ludzi obok polegania na własnych wyłącznie siłach, pokora w duchu obok zachowania godności własnej zrobią nam to, że choćby przy wielkiej nawet nędzy nie stracimy i bez uszczerbku przekażemy następcom naszym najdroższy skarb każdego — honor!

Odznaczenie. Ks. Kobiljak, rodem z Jabłonki na Orawie obecnie kapelan wojskowy został odznaczony Krzyżem „ Pius meritis. “

Zima. Po niebywałych wichurach jakie się tu przez kilka tygodni z małemi przerwami srożyły, spadł obficie śnieg, który pokrył ziemię grubą warstwą i potworzył liczne zaspy i zadymki. Z koleji rzeczy przyjdą mrozy i rozpocznie się na dobre zima, o której przepowiadają, że będzie długa i ostra. —

Nie wesoło tedy brzmi ta przepowiednia dla tutejszej ludności

Nie można również za żadną cenę dostać skór na kyrpce, których podobno na ten cel wcale nie wyprawiano.

Nie wiedziała podobne „Centrala skór“ że tutejsza ludność używa powszechnie kyrpców jako obuwia.

W mieście samem odczuwać się daje brak opału i to nie tylko u ludzi prywatnych ale i w urzędach. I tak n. p. tutejszy sąd z powodu braku węgla którego nadejścia nie może się doczekać — wymierzać zaczął sprawiedliwość na „zimno“ ku ogólnemu niezadowoleniu stron interesowanych a przedewszystkiem adwokatów. —

O innych brakach, których jest wiele na razie zamilczę, gdyż stanowią one bolączkę całego naszego kraju

Zjednoczone Towarzystwa w Czytelni Katolickiej pod kierunkiem Chóru ludowego odegrają ku czci Tad. Kościuszki dnia 8 grudnia w sali Sokoła:

1) Grom Maciejowicki, dramat historyczny w 3 aktach

2) Dziesiąty Pawilon.

Początek o godzinie 8 wieczór w sobotę.

Dochód na cele czytelni.

W niedzielę. dnia 2 grudnia odbył się w sali Sokoła wieczór muzyczno — wokalny z odegraniem Komedyjki, Fredry“ pod tytułem „ Nikt mnie nie zna“ na rzecz ubogiej młodzieży tutejszego gimnazym Publiczność, która szczelnie wypełniła salę Sokoła z wieczoru była zadowoloną, gdyż tak śpiewy, muzyka, jak i odegranie były na ogół udatne Wieczór odbył się pod kierunkiem prof. Irżabka.

Podstawę zaś do tego da ci, młodzieży podhalańska, nauka w szkole, nauka w domu i nauka w życiu. Prawdziwa nauka wszczepi w twej duszy i tę zasadę, że kto nie umie utrzymać porządku we własnym domu, nie zaprowadzi ładu we wsi a tem mniej w społeczeństwie, kto marzy o szerokich polach działalności a nie potrafi spełniać skromnych obowiązków, do jego stanowiska przywiązanych, jest niedołęga lub próżniakiem ; kto nie współczuje z niedolą najbliższych mu istot i z ratunkiem dla nich nie spieszy, ten wobec klęsk społecznych będzie głazem.

„Praca dziś — to nasza broń“ — niech będzie młodzieży, twojem hasłem, bo „do pracy człowiek się rodzi, praca ozdobą człowieka“ A przy pracy nie zapominaj nigdy, że jesteś młodzieżą polską, że ta nasza odradzająca się Ojczyzna potrzebuje synów dzielnych i ramieniem i duchem.

Nad całym światem żyjącym a najwyraźniej nad całą ludzkością unoszą się trzy cele: szczęście, użyteczność i doskonałość. Naród jest tem szczęśliwszy, im więcej jego jednostek jest zadowolonych, tem doskonalszy, im więcej posiada czynników społecznych działających zgodnie — ramie przy ramieniu, jest tem użyteczniejszy, im więcej pracami swemi przyczynia się do szczęścia i doskonałości jednostek, które go składają, tudzież do szczęścia całego narodu.

A zatem w zbożnej pracy ; „Szczęść Boże!“

Podhalanin.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Bilans Składnicy i sklepu Kółka rolniczego w Nowym Targu.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

za czas od 30 września 1916 r. do 15 września 1917 r.

Stan czynny	Kor.	hal.
Gotówka w kasie	1710	98
Zapas towarów w cenie nabycia:		
Sklep główny	163348	52
Filia I.	2052	86
Filia II.	1534	61
Wierzytelności towarowe		
Sklep główny	23691	21
Filia I.	311	13
Filia II.	347	71
Lokacye	15108	12
Przedpłaty towarowe	61420	37
Urządzenie sklepowe	7861	51
	277387	02

Stan bierny	Kor.	hal.
Udziały członków	18592	22
Fundusz wpisowego	593	77
Rezerwa z bilansu 1915/16	27553	73
Długi towarowe	20207	18
Długi pieniężne i kaucye	14873	21
Dawne udziały teraz pożyczki	4120	20
Przedpłaty na towary	33045	58
Dubiosa filii	311	13
Zaległości administracyjne	5795	
Zysk	18455	
	277387	02

DYREKCYA:

Ludwik Czech, Jan T. Dziedzic, Bron. Polak

KOMISYA REWIZYJNA:

Józef Czaja, Stan. Ossowski Walenty Rajski Stan. Sadowski
inspektor handl. Twa Kółek roln.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu